

Upuszczony „Koran”, opuszczeni uczniowie

28 lutego 2023

Czterech uczniów brytyjskiej szkoły w Wakefield zostało zawieszonych z powodu niezamierzonych i nieznaczących uszkodzeń „Koranu”. Czy Wielka Brytania stosuje islamskie prawo o bluźnierstwie?

<https://www.youtube.com/watch?v=kjz2q6B4qEg>

Uczniowie zostali zawieszani w szkole średniej Kettlerhorope w Wakefield, ponieważ jeden z czternastoletków przyniósł do szkoły kopię Koranu i nieznacznie ją uszkodził. Chłopiec kupił Koran, przyniósł do szkoły i czytał z niego głośno na podwórku, w ramach wyzwania, które po przegraniu w grze Call of Duty uczniowie podjęli się zrealizować. W placówce, według doniesień BBC, Koran miał zostać nieznacznie zarysowany na okładce, a niektóre strony zostały zabrudzone. Wydarzyło się to, ponieważ jedno z dzieci wytrąciło chłopakowi książkę z ręki i upadła na ziemię.

Sprawa wkrótce nabrała rozpędu. Pojawiły się oskarżenia o celowe zbezczeszczenie, a nawet spalenie bądź zniszczenie świętej księgi islamu. Radny lokalny z Partii Pracy, Usman Ali, oświadczył, że Koran został zdesakrowany i wezwał władze szkoły, policję i władze lokalne do szybkiej i odpowiedniej reakcji. Stwierdził też, że „ta okropna akcja może zniszczyć cały dobry postęp, jaki został dokonany w Wakefield, by poradzić sobie z islamofobią”.

Dyrektor szkoły Tudor Griffiths zapewniał, że książka pozostała nietknięta, ani nie było intencji, by szargać świętość. Tymczasem radny Wakefield East, Akef Akbar, zwołał zebranie w meczecie, żeby wyjaśnić sprawę, bo ludzie, którzy z nim się kontaktowali, informowali o kopaniu Koranu po podwórku szkolnym.

Na zebraniu poinformowano, że chłopiec, który cierpi na autyzm, miał otrzymywać groźby pobicia, a nawet śmierci. W wyniku tego zastraszania matka chłopca prosiła w meczecie, by jej dziecku nie stała się krzywda, zapewniła również, że nie chce „by ktokolwiek był poddany dochodzeniu w związku z głupotą mojego syna i jego kolegów”. W przeciwieństwie do przynoszenia Koranu do szkoły, jak skomentował to wydawca „Spike” Tom Slater, takie groźby są jednak przestępstwem kryminalnym.

Akbar, który występował obok matki chłopca, był za pokojowym rozwiązaniem sprawy, ale wypowiadał się tak, jakby chłopiec popełnił straszną zbrodnię i oznajmił, że „został słusznie wydalony”, a matka „oczywiście okazała skruchę”. Na nagraniu z meczetu radny Akbar umniejsza rangę gróźb wobec chłopca. Tłumaczy emocje wzburzonych muzułmanów tym, że „namiętności wybuchają, ale czasami dajemy im upust w zły sposób”.

Niestety presja wywarta na szkołę mimo wszystko spowodowała zawieszenie uczniów. „Jednakże jasno daliśmy do zrozumienia, że ich działania nie traktowały Koranu z należnym szacunkiem, tak więc zamieszani w całą sprawę zostali zawieszeni i będziemy pracować z nimi, by zrozumieli, że ich działania są nieakceptowalne”, podała w oświadczeniu dyrekcja. Dodatkowo placówka spotkała się z przywódcami muzułmańskich społeczności lokalnych, radnymi, policją i podzieliła się wszystkimi dostępnymi informacjami. Głós zabrała też policja, informując, że „wstępne dochodzenia potwierdzają nieznaczące zniszczenia tekstu, ale funkcjonariusze ciągle blisko współpracują ze szkołą”.

Mimo tych wszystkich działań, mających uspokoić nastroje, strona prowadzona przez islamistów w Wielkiej Brytanii, 5pillars.uk sprawę jednak określiła jako „zbezczeszczenie Koranu”. Cytuje też radnego Akbara, który zapewnia, że sprawdził osobiście ten egzemplarz Koranu zakupiony na Amazonie i „dzięki Bogu jest w całości”. Jednak rysy na Koranie świadczą według radnego, że nie został jedynie

opuszczony.

Spotkanie w meczecie niewątpliwie miało usunąć ryzyko wybuchu zamieszek lub bezpośredniego zagrożenia życia czy zdrowia samych uczniów. Niewiele ponad rok temu nauczyciel w szkole w Beatley został zmuszony do ukrywania się po pokazaniu karykatur Mahometa w klasie. Po groźbach otrzymywanych od muzułmanów obawiał się, że podzieli los francuskiego nauczyciela Samuela Paty.

Stąd pytanie pojawiające się w kilku pismach, czy Wielka Brytania przyjmuje zasady dotyczące bluźnierstwa zgodne z prawem szariatu? Co prawda nie są to groźby kar, które sporadycznie dotyczą mieszkańców państw muzułmańskich, zwłaszcza Pakistanu. Jednakże kary za bluźnierstwo wytworzyły się jako odpowiedź na ewentualne reakcje oburzonych wyznawców. Należy więc ukarać sprawcę w taki sposób, żeby zadowolić wzburzony tłum – który może ulegać różnym plotkom i podżeganiu – żeby nie dokonał on większych zniszczeń i odwetu na szerszej grupie osób.

Środowisko ekspertów do spraw ekstremizmu jednak nie widzi systemowych rozwiązań dla tego problemu. Liam Duffy, ekspert Counter Extremism Project, pisze po zajściu, że „ani Prevent, ani żaden schemat »przeciwdziałania ekstremizmowi« nie jest w stanie zrobić nic w sprawie rozkręcających się afer o bluźnierstwo, jakich doświadczamy teraz w Wielkiej Brytanii”. „To jest sprawa suwerenności, a nie przeciwdziałania ekstremizmowi”, podsumowuje. Jednak dr Paul Scott z Policy Exchange zwraca uwagę, że każde z tych wydarzeń, jak chociażby wspomniane wcześniej Batley, jest podgrzewane przez takie strony jak 5pillars.uk czy irańską PressTV.

Udostępnił na

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: Euroislam.pl